CENA 8 HALERZY.

GŁOS NARODU

NR. 80. — ROK XXV. | KRAKOW, WTOREK DNIA 3. KWIETNIA 1917 ROKU | WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·20
Za wiersz 1 petitowy układ l. czb. lub tab. „ —·40
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·50
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenum. za 100 egz. „ 2·—
dla miejscowych prenumerat. za 100 egz. „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 30 hal. miesięcznie. — Cena [illegible] wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne [illegible] hal. [illegible] Wydanie niedzielne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 2941. — TELEGR.: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 25.995
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu"
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11.

Przewrót w Rosyi.

Termin konstytuanty.

Sztokholm. Prezydent ministrów ks. Lwow udzielił audyencyi dziennikarzom rosyjskim i w rozmowie wyraził się do nich, że naród rosyjski dokonał już dwóch cudów: po pierwsze, że tak szybko i prawie bez walki wewnątrz kraju przeprowadził rewolucyę; po drugie, że porządek został natychmiast przywrócony. Wierzy on i w trzeci cud, mianowicie, że nowo zaprowadzony porządek zostanie utrzymany aż do zebrania się konstytuanty. Przytem podniósł ks. Lwów, że rychłe zwołanie konstytuanty byłoby rzeczą bardzo trudną, ponieważ Rosya jest tak rozległą, a wojsko musi także wziąć udział w wyborach, wobec czego musi się oczekiwać chwili względnie spokojnej na wszystkich frontach.

Tymczasem przeprowadzi rząd wkrótce nowe reformy. Zaprowadzenie całkowitego równouprawnienia wszystkich obywateli otrzymało skutkiem rewolucyi i skutkiem wojny nową treść. Chodzi tu o walkę nietylko z wrogiem zewnętrznym, lecz także z główną podporą absolutyzmu wpływem niemieckim. Z tego założenia wychodząc wszyscy Rosyanie chcą wojny. Nieprzyjaciel nie śpi, lecz gromadzi olbrzymie wojska do ofenzywy, którą musimy odeprzeć. Ks. Lwow upomniał w końcu wszystkich obywateli, aby się przyczynili do zwycięstwa.

Troska Anglii o los cara.

Monachium. O nastroju panującym w Anglii odnośnie do przyszłego losu cara Mikołaja donosi haski korespondent „Münchener Neusten Nachrichten": „Daily Mail" **napomina Rosyan, aby sobie wzięli za wzór angielską rewolucyę z r. 1688 i żeby — jak to uczynili Anglicy z królem Jakóbem II — w spokoju zostawili cara, bez względu na to, czy po nim nastąpi republika, czy też będzie panowała jakaś inna gałąź domu Romanowów. Przez przesadną srogość nic się nie zyska, a można wiele stracić.** Niema wątpliwości, że w tem zapatrywaniu łączy się cały angielski naród, a wiele wskazuje na to, że na wszelki wypadek rząd angielski chętnie dostanie w swoje ręce cara i jego rodzinę.

Badanie celów wojennych.

Berno. B. kor. Z Petersburga donoszą do „Temps": Komitet robotników i żołnierzy zażądał od rządu, aby zdabał kwestyę celów wojennych i objawił o tem swoje zdanie, oraz zdanie sprzymierzonych.

Wielki Ks. Mikołaj dyktatorem?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „N. W. Journal" powtarza za „Berliner Tageblatem" wiadomość ze Sztokholmu, że rola W. księcia Mikołaja staje się coraz bardziej podejrzaną. Związek żołnierzy zarządził jego uwięzienie bezpośrednio po wybuchu rewolucyi, natomiast rząd prowizoryczny pozostawił go na wolnej stopie. Na wielkiem zgromadzeniu **jeden z mowców radykalnych zarzucił prowizorycznemu rządowi, że w w. księciu Mikołaju widzi przyszłego dyktatora wojskowego i poskromiciela ruchu wolnościowego w Rosyi.**

Głosowanie o wojnie i pokoju.

Genewa. Także „Echo de Paris" przynosi wiadomość, że rosyjska rada rewolucyjna wydała odezwę, aby wojsko głosowało, czy ma być dalej prowadzona wojna, czy też ma być zawarty pokój. O ile z dotychczasowych oznak wnosić można, **głosowanie to wypadnie jednakże za rychłem zawarciem pokoju.** Korespondent haski miał słyszeć, że wkrótce po wybuchu rewolucyi rosyjskiej przybyły do Szwajcaryi i do Holandyi wysoko postawione osobistości niemieckie ażeby porozumieć się z miarodajnemi osobistościami co do zawieszenia kroków nieprzyjacielskich. Holenderski informator nie jest oficyalnym dyplomatą, jest jednak w blizkich stosunkach z ministeryum wojny.

Rosya chce walczyć — do końca!

Amsterdam. B. Kor. Z Petersburga donoszą do „Daily Chronicle": Prez. min. ks. Lwów złożył oświadczenie podkreślające, że chwilowe zamięszanie, jakie powoduje rewolucya jest nieznaczne w stosunku do wielkości zmiany, jaka nastąpiła, a którą olbrzymia większość ludności radośnie powitała. Teraz siły narodu są wolne i stworzą silną Rosyę, która przeprowadzi zadanie, jakie podjęła przyjmując wyzwanie niemieckie. Teraz wierzymy, że wojnę wygramy. Gdyby nie obalono dawnego rządu, nie mielibyśmy żadnej nadziei zwycięstwa. Rosya stała nad brzegiem przepaści. Naród rosyjski jest teraz świadomy swej odpowiedzialności. Nasza sprawa jest sprawą naszych sprzymierzeńców. Jesteśmy silnie zdecydowani jako wolny naród do końca prowadzić walkę o wolność.

NOWI AMBASADOROWIE ROSYJSCY.

Zurych. B. kor. „Petit Parisien" donosi: Nowy rząd zamianował właśnie nowych ambasadorów, którzy mają zastąpić ambasadorów mianowanych przez cara.

Stanowisko nowego rządu wobec Rumunii.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „N. W. Journal" donosi, że stanowisko prowizorycznego rządu rosyjskiego do Rumunii uległo w porównaniu ze stosunkami rumuńsko - rosyjskimi pod całem zupełnej zmianie. **Rosya nie podejmie żadnej próby ratowania Rumunii, o ile nie każą tego własne strategiczne interesy.**

Interesującem jest, że rząd w odpowiedzi danej Rumunii wskazał na podwójną grę króla Ferdynanda, którego postępowanie przed rozpoczęciem wojny nazwano niehonorowem.

Gorkij pośrednikiem pokojowym?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Z Genewy donoszą do „Zeit", iż Maksym Gorkij wyjechał z Petersburga do Szwecyi, aby stamtąd nawiązać stosunki z wybitnymi pacyfistami niemieckimi.

Reforma cerkwi prawosławnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Zeit" donosi z Kopenhagi: Nowy metropolita Petersbuga Andrejasz dawniej książę Uchtomskij, zdecydowany jest przeprowadzić daleko idące reformy cerkiewne za pomocą wyboru księży. Przedewszystkiem zaś zwoła ogólną konferencyę cerkiewną.

ROZSZERZENIE SIĘ RUCHU REWOLUCYJNEGO.

Londyn. B. kor. Bałkański korespondent „Timesa" donosi z Odessy pod datą 28 marca, że ruch rewolucyjny w południowej Rosyi rozszerza się bez rozlewu krwi i że zwłaszcza w Odessie zupełne przejście wojsk i ludności na stronę nowego rządu dokonało się bez starć.

Uwięzienie familii Rasputina.

Medyolan. B. kor. Według „Corriere della Sera" rząd prowizoryczny uwięził całą familię Rasputina, oraz wielu wysokich oficerów, między innymi generała Giekowa.

Proces Dra Kranza i towarzyszy.

Wiedeń. Po skończeniu postępowania dowodowego przemawiał prokurator, a po nim obrońcy oskarżonych: Dra Kranza, Dra Freunda, Petlbergera i Schwarzwalda. Dziś przemawiać mieli jeszcze obrońcy oskarżonego Felixa i Eisiga Rubla. Po krótkiem słowie końcowem Dra Kranza i Dra Freunda trybunał naradzi się nad wyrokiem, który prawdopodobnie zapadnie dziś.

Zbieranie ziół przez młodzież.

Nadchodzi wiosna — pola, wzgórza i doliny zaczną się okrywać ziołami i pięknem kwieciem, a tak wiele z nich drogocenne własności lecznicze posiada; czy i w tym roku będziemy mieć z nich siano tylko, zamiast przerobić je na użyteczny artykuł handlu, dostarczany nam dotychczas przez obce kraje z takich samych jak nasze pól i łąk?

Tradycya dawnych apteczek domowych wiejskich zaginęła a kwiat lipowy, skrzyp, rumianki i ślazy przekwitają napróżno na naszych polach, zostawiając miejsce dla wielkich przedsiębiorstw „Wegetabille und Kräuter" na Morawach, w Czechach, lub Wiedniu. Od lat kilku pisze się o ziołach lekarskich, daje wskazówki i wykazuje zyski, jakie ze zorganizowanego przedsiębiorstwa uprawy i suszenia ziół osiągnąćby można. Mamy doskonałe dziełka jak „Mała botanika" Kazimierza Baranowskiego, „Zielnik lekarski" z 125 obrazkami, Biegańskiego „Podręcznik dla zbierania ziół lekarskich", „Zielnik lekarski" dr. Czarnowskiego: wszystkie jednak prawie już wyczerpane.

Temat ten świeżo poruszony został w referacie gospodarczym P. Żuk-Skarszewskiej na Zjeździe katolickich Towarzystw kobiecych w Krakowie: pragniemy tu bliżej go rozpatrzyć.

Trzeba rozróżnić dwa działy: uprawa i suszenie ziół ogrodowych; zbieranie i suszenie ziół dziko rosnących. Zadanie to dworu i szkoły. Zastanówmy się nad tem drugiem.

Przystępne wykłady, zachęcające do tej gałęzi gospodarczo-przemysłowej, mogłyby urządzać po miasteczkach i wsiach Towarzystwa gospodarcze i oświatowe, Kółka rolnicze itp. organizacye a przedewszystkiem nauczycielstwo. Nie można zapomnieć o czynniku moralnym tej pracy, który obok ekonomicznego bardzo jest wyraźny: gdyby tę młodzież wiejską, na której zdzieczenie i zepsucie tyle skarg się słyszy i którą sami widzieliśmy nieraz grającą w karty po sadach lub włóczącą się gromadami bezużytecznie, udało się nauczycielom wciągnąć do pracy miłej i nietrudnej ale przecie wymagającej starannego i uważnego traktowania we wszystkich szczegółach.

Przed kilku laty profesor gimnazyalny w Sanoku Ludwik Sikora przedstawił w rzeczowo ujętym a obrazowym artykule[1]) pracę swą na tem polu. Pisze on między innemi:

„Sposób zbierania krajowych ziół lekarskich dziko rosnących i suszenia", oraz spieniężania tychże jest bardzo prosty, łatwy i nie wymaga wielkiej wiedzy fachowej. Przejrzawszy farmakopeę austryacką dr J. Lembergera i porozumiawszy się z tutejszym aptekarzem M. J. Górnym, celem zapewnienia zbytu roślin suszonych przez młodzież, przystąpiłem do pracy próbnego zbierania najpospolitszych ziół lekarskich z młodzieżą z II i III klasy gimn. tutejszego zakładu. Najpierw co niedziela w godzinach wolnych od nauki wyłożyłem w klasie ogólny sposób zbierania suszenia i spieniężenia ziół, następnie pokazałem im 20 gatunków roślin lekarskich namalowanych i gdy nadszedł czas zbierania danej rośliny, urządziłem wspólną wycieczkę za miasto z torebkami papierowemi i odrazu urządziłem zbiórkę w ciągu 2 godzin. Zebrane zioła ususzył jeden z uczniów, zaniósł do apteki i sprzedał". „Gdy nadszedł czas zbierania drugiej rośliny, zawczasu urządziłem wycieczkę i tym razem każdy z uczniów sam już suszył zebrane zioła i spieniężał. Kilka takich wycieczek wystarczyło, aby już każdy z uczniów sam lub z młodszymi braćmi i siostrami ze szkół ludowych zbierał dla siebie zioła".

„Tyle trudu ze strony mojej wystarczyło, aby dziatwie szkolnej tak ze szkół ludowych, jakoteż i klas niższych gimn. tutejszego (mimo bardzo niesprzyjającego zbiórce dżdżystego lata) apteka M. J. Górnego w Sanoku wypłaciła od 15 maja do końca września 1913 r. około 850 K. Zbierano kwiat martwy pokrzywy, liście podbiału, kwiat bzu czarnego, sporysz i kwiat lipowy, osiągając za niektóre z nich bardzo dobre ceny, np. za 1 kg. sporyszu płacono im 6 K. za 1 kg. kwiatu 4 K. Pieniądze za zioła obracała młodzież o ile zdołałem się przekonać, na swoje potrzeby: odzież i przybory szkolne lub składała na książeczkę poczt. oszcz. Zbiórce oddawała się przeważnie młodzież uboższa".

Zdaniem prof. Sikory, pilnie zbierający uczeń, może w ciągu letnich miesięcy zarobić około 100 K., co w budżecie młodzieniaszka stanowi wielką kwotę, a zważywszy, że zajęcie to od najwcześniejszej wiosny trwa do późnej jesieni, może mieć wielkie znaczenie dla rozwoju fizycznego uczniów. Wreszcie podaje prof. Sikora kilka uwag i wskazówek praktycznych, które tu powtarzamy.

Zioła lekarskie, dziko rosnące, można podzielić na dwie grupy: I. grupę tworzą zioła, które każda apteka posiadać musi według urzędowej farmakopei. II-ga grupa ziół służy tylko do kuracyi Kneippowskiej, zaopatrują się w nie zatem tylko apteki większe. I-szej grupie ziół należy się stanowczo pierwszeństwo, gdyż jest pewność ich zbytu, o ile są dobrze zebrane i suszone.

Jednak i tu trzeba baczyć na to, aby zbierać zioła te tylko, których apteka najpierw potrzebuje, a więc: kwiat bzu czarnego, kwiat lipowy, rumianek, malwa czarna, rojownik, ślaz lekarski, szałwia lekarska, mięta pieprzowa, centurya, ślaz kędzierzawy i sporysz. Innych roślin trzeba mieć przynajmniej 5 kg., aby mógł aptekarz wysłać je do fabryki. Każdą ilość ziół, począwszy od 1 kg. zakupuje w kraju u nas Kaz. Baranowski w Chocimierzu oraz apteka Górnego w Sanoku, którzy następnie wysyłają je zagranicę. Zioła lekarskie trzeba zbierać w dnie pogodne suche, bez rosy porannej lub wieczornej, gdyż zioła wilgotne przy suszeniu czernieją. Suszenie ziół odbywa się na sitach, na przewiewnem miejscu, na strychu lub poddaszu, zawsze w cieniu, zdala od kurzu. Same kwiaty najlepiej suszyć na organtynie rozpiętej, podkładając czysty papier, aby się pył kwiatowy nie wysypywał. Tak kwiaty, jak liście i łodygi należy obrać z części ze-

[1]) „Muzeum" — Lwów, kwiecień 1914.

Postulaty wychowawcze doby obecnej.

I.

Dla człowieka rozumnego, dla tego, co nazywamy dobrym Polakiem, łatwego życia nie było nigdy w Polsce: życie wymagało rozwoju wszystkich sił, napięcia całej ich energii i tylko ci, co wychowaniem byli do tego przygotowani odpowiadali zadaniom dziejowym. Nie brakło nam takich ludzi nigdy, dlatego ostaliśmy się. Jednakże naród, w którym tylko jednostki potrzeby życia rozumieją i zadania jego rozwiązują, może tylko wegetować; ażeby żył, rozwijał się, był wszechstronnie szczęśliwym, musi być cały do życia przygotowany, musi być cały wychowany. Nazwa „wychowanie narodowe" obejmie ogrom zadań, bo 1) wychowanie wszystkich warstw społecznych; 2) wychowanie jednostki we wszystkich okresach życia. Upadek moralny i materyalny naszego narodu pochodzi w niemałym stopniu stąd, że dotychczasowe wychowanie nie uwzględniało potrzeb narodu, więc nie było narodowem, nawet tam, gdzie być mogło. Jednostki, którym dobro narodu na sercu leży, badają dlaczego nie, starają się odpowiedzieć. Myśli ich często głębokie, rozumne, praktyczne. Ale tej sprawie głos jednostek nie zaradzi. Zdajemy sobie sprawę, że jest jeden jedyny środek ratowania społeczeństwa, tak jak zdawali sobie z tego sprawę twórcy Komisyi Edukacyjnej i Liceum Krzemienieckiego; środkiem tym jest wychowanie wszystkich warstw narodu. Wiemy, że ich wysiłkom, programom i wykonaniu zawdzięczamy — życie następne ducha narodu. Czujemy dziś, tak jak oni czuli, obowiązek zajęcia się najgorętszego sprawą wychowania.

Znaczenie tego środka rozumiał sąsiedni naród: Kiedy runęło rozbite przez Napoleona państwo rzymskie narodu niemieckiego, wtedy w Berlinie wśród policyi francuskiej, między francuskimi bagnetami wezwał płomiennemi słowy gorący patryota i głęboki myśliciel naród swój do ratowania istnienia. Jako jedyny środek ratunku wskazał wychowanie. Niemcy zrozumieli cele Fichtego i jego spółpracowników, plan ich ujęli i wykonali — nieba były im łaskawe, że wykonać mogli i temu zawdzięczają to, czem się stali, jak to sami zawsze przyznają.

W Polsce nigdy nie brakło ludzi, którzy oceniali doniosłość wychowania i ją głosili od 16 w., od chwili gdy dostrzegli, że źle dzieje się z narodem, a w ostatnim wieku wypowiedzieli to najsilniej, najpiękniej i najgłębiej trzej wieszcze, a po nich najwięksi nasi myśliciele aż do autora tak bardzo dziś aktualnych „aforyzmów o wychowaniu". Ci ostatni wypowiedzieli nadto, co dziś wychowanie paczy, psuje, co sprawia, że ono nie jest produktywne, mimo wielkich często wysiłków i chęci dobrej. Do ich myśli niewiele dodać może ten, kto z nimi obcować przywykł, kto w myśli ich się wsłuchał, a potem słuszność ich stwierdza codziennie. Żal czasem bierze, że tym, co wychowywać powołani, nieznane chyba te nasze postulaty, że u obcych jedynie szukają rady i pomocy. Wśród odzywających się dziś głosów o różnych kwestyach wychowania spotykamy często poglądy powierzchowne, nie wnikające w istotne cele wychowania, przeważnie u obcych zaczerpięte, jak gdybyśmy właśnie w pojmowaniu wychowania nie byli przodowali światu; poglądy, mające na oku przeważnie tylko materyalną korzyść ze sposobu wychowania, a nie mówiące nić o przygotowaniu charakteru, duszy, o przygotowaniu do pojmowania i spełniania obowiązków narodowych i społecznych.

Wychowanie narodowe ma za cel rozwinąć pełnię sił duchowych i fizycznych każdej jednostki naszego narodu; z każdej uczynić uświadomionego, jak najbardziej wartościowego obywatela Polski Odrodzonej. Ten cel nieustannie winien być w myśli wszystkich wychowawców od najmłodszych dni dziecięcia przez cały wiek jego rozwoju. Rodzice ze sfer mniej inteligentnych czasem myślą o tem, ażeby dziecko ich w przyszłości było szczęśliwe, zdrowe i uczciwe i po swojemu, instynktem rodzicielskim kierowani dążą do tego, o ile mogą. Bardzo często jednak o tem myśleć nie mogą, bo całą myśl pochłania im troska o utrzymanie bytu rodziny. Często rodzice pragną dzieci zdrowe i uczciwie wychować, ale nie umieją tego. Tu jest szerokie pole pracy dla wychowawców inteligentnych i zamożnych. Po miastach i niektórych parafiach na wsi zawiązuje się Biura porady dla matek, Bractwa matek chrześcijańskich, itp., ale jeszcze nic zrobiono dosyć. Sprawa wychowania powinna być w programie każdej organizacyi oświatowej i gospodarczej. Różne jej zagadnienia wszechstronnie powinny być omawiane z ludem przy każdej okazyi na zebraniach i pogadankach, czy to specyalnie poświęconych kwestyom wychowania i kształcenia młodzieży, czy też ubocznie przy innych tematach. Z pomocą rodzicom sfer mniej inteligentnych i mniej zamożnych przyjść należy przez opiekę nad młodzieżą. Sprawa wychowania przedszkolnego, a potem pozaszkolnego powinna być ujęta w system, obejmujący cały kraj. Każda młoda latorośl naszego społeczeństwa powinna być opieką tego społeczeństwa otoczona, jak skarb najdroższy. Strzedz jej winniśmy by z tego skarbu nic nie uronić, by go w całej pełni rozwinąć. Tu nasuwa się taki ogrom zagadnień: żłóbki, ochronki, uczelnie, szkoły pracy, związki Anioła Stróża, Dzieci Maryi, Skautowe i i.

Wysiłki sporadyczne tu nie wystarczają, tu potrzebny system wszystko i wszystkich obejmujący. Musimy w tej sprawie dotrzymać kroku zagranicy, by nie być skazanymi na drugorzędność.

Rodzice sfer inteligentnych przeważnie stawiają sobie jakiś cel wychowania dzieci; myślą o ich szczęściu, ale często jednostronnie, dlatego celu nie osiągają. Niektórzy wszystko poświęcają zdrowiu, które zwykle niedobrze na tem wychodzi, inni nauce albo talentom, a najczęściej dobrobyt stanowi metę, do której z natężeniem wszystkich sił starają się dobić. Na cóż się przyda rozwijanie sił fizycznych i przysparzanie mienia, jeżeli ten, kto je zdobędzie, nie potrafi ich odpowiednio zużytkować? Na co nauka i wykształcenie, jeżeli im nie towarzyszy wyrobienie zdrowego sądu, czujnego sumienia, mężnej woli i hartu duszy? Pragniemy unarodowienia pedagogii naszej, niechże będzie ona narodową tj. zastosowaną do naszych potrzeb narodowych, choćby tam, gdzie nie podlega żadnym przepisom od obcych wziętym — w rodzinach naszych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Marya Lewicka.

psutych, cienko rozciągnąć i raz na dzień przynajmniej przemieszać.

Należy bardzo uważać, aby nie pomieszać gatunków ziół. Nie niszczyć całej rośliny obrywając chwasty lub liście. Zbierający nie powinien ocierać potu rękami, bezpośrednio po zbiorze powinien ręce starannie wymyć, szczególnie po roślinach trujących. Uczeń wybierający się na rośliny, powinie mieć 2 torby papierowe, kawałek mydła, kawałek sznurka i nożyk. Z suszeniem roślin nie czekać do jutra. Pakując rośliny uważać, aby aromat się nie ulatniał lub nie udzielał innym roślinom. Zebrane i wysuszone zioła jednego gatunku wkłada się do torebki papierowej lub płóciennej z odpowiednim napisem i spienięża się. Wobec konieczności użycia rąk młodzieży szkolnej do pracy pomocniczej na roli, młodsze dzieci przyuczać by można do zbierania i suszenia ziół pod kierunkiem nauczycieli, zaczynając zaraz z pierwszą wiosną od najwcześniejszych roślin.

Ze względu na to, że pewne okolice w niektóre zioła obfitują nie mając innych, np. są miejscowości gdzie jest dużo lip, w innych znów całe pola skrzypu i t. p., trzebaby sprzedaż ziół centralizować w biurze zamówień, któreby miało ewidencyę skąd jakie zioła zamawiać można. Taką centralą jest w Krakowie „Pharma“ B. Jaworniekiego, która jak sądzić należy da pierwszeństwo ziołom krajowym: ale jeśli miejsce, które pozwoliliśmy obcym opanować, zająć chcemy, musimy umieć wytrzymać konkurencyę tak pod względem wartości towaru jak i ceny. Zanim jednak przemysł ten z pomocą dworu i szkoły szersze przybierze rozmiary, zacząć trzeba od zaopatrywania najbliższych aptek prowincyonalnych, idąc za przykładem prof. Sikory. Wskazówki przez niego zebrane zasługują, aby przez Radę szkolną zostały wydane jako osobna odbitka i rozdawane w szkołach wyjeżdżającej na wakacye młodzieży.

Ant. Ambroziewiczowa.

Sprawa polska.

Piotrkowski „Dziennik Narodowy“ zamieszcza korespondencyę z Genewy pt. „Nasi koalicyoniści grożą armią polską“, której autor donosi:

Jak się dowiaduję, koalicyjna „Agencya Lozańska“ wniosła na ręce militaire-attache francuskiego w Bernie memoryał w sprawie polskiej. Memoryał składa się z trzech części. Pierwsza obejmuje obliczenie sił armii polskiej podług T. Filipowicza (około miliona żołnierzy) tudzież obliczenie materyału oficerskiego w Legionach. Część druga dowodzi, że utworzenie tak silnej armii zależy od Rady stanu, która zdaniem autorów memoryału wtedy armię postawi, skoro się przekona, że entente nie zapewni Polsce zupełnej niepodległości, w porozumieniu z Rosyą. Część trzecia memoryału podaje streszczenie rzekomego planu niemieckiego co do utworzenia armii polskiej. Memoryał kończy się konkluzyą, że jeżeli Francya i Anglia nie chcą mieć na karku miliona żołnierzy polskich, to niech ogłoszą niepodległość Polski. Jak mnie zapewniano, militaire-attache francuski miał z tym memoryałem pojechać natychmiast do swego ministra wojny. Interesującym jest szczegół, że militaire-attache miał oświadczyć, że tam, gdzie wchodzi w grę sprawa armii, kwestya polska może być traktowana przez entente niezależnie od Rosyi.

Koło polskie o przyszłości Galicyi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. W poniedziałek obradowała przed południem i po południ. grupa konserwatywna Koła polskiego nad projektem, dotyczącym przyszłego ukształtowania stosunków Galicyi. Dziś zbiera się komisya parlamentarna Koła na plenarne obrady.

Wyodrębnienie Galicyi.

Polskie stronnictwo ludowe, jak donosi „Kuryer Lwowski“, złożyło subkomitetowi konstytucyjnemu Koła Polskiego memoryał w sprawie ustroju przyszłej wyodrębnionej Galicyi. W memoryale tym wyłuszczyło stronnictwo ludowe swoje żądania, względnie poprawki, od których przyjęcia uczyniło zawisłem dalsze współdziałanie swe w akcyi wyodrębnienia. Postulaty te są następujące:

1. Jednomandatowe okręgi polskie.
2. Wybory do Rady Państwa, względnie do Izby Wyższej (krajowej) wedle stosunku procentowego stronnictw w Sejmie.
3. Pozostawienie własnego zakresu autonomii gminnej.
4. Sądy pokoju na wzór Kongresówki.

Kadeci za autonomią Ukrainy?

Ruskie „Diło“ donosi:

Drogą przez kraje neutralne dochodzi nas wiadomość, że na kilka tygodni przed wybuchem rewolucyi rosyjskiej odbyła się w Moskwie narada Ukraińców z przedstawicielami partyi kadetów w sprawie autonomii Ukrainy.

Ukraińcy przedłożyli na tej naradzie szczegółowo opracowany projekt autonomii Ukrainy i domagali się od kadetów zgody na ten projekt. Konferencya nie doprowadziła jednak do rezultatu, gdyż nie przyszło do porozumienia w sprawie konkretnych granic autonomicznej Ukrainy.

Niemniej, dodaje „Diło“, ciekawym jest sam fakt, oraz to, iż kadeci, którzy w ostatnich czasach przed wojną zajmowali negatywne stanowisko wobec idei politycznej autonomii Ukrainy (w r. 1905 odnosili się do niej przychylnie) obecnie znowu uznają zasadę ukraińskiej autonomii.

Przed decyzyą Ameryki.

Zurych. Według doniesienia szwajcarskiej Ajencyi telegraficznej z Londynu, uważają tam, iż wypowiedzenie wojny Niemcom przez Amerykę nastąpi niebawem. Według doniesienia z Waszyngtonu obiega tam pogłoska, że na ostatniem posiedzeniu gabinetu powzięto uchwałę, aby Stany natychmiast po zwołaniu kongresu wzięły czynny udział w wojnie. Oprócz popierania ententy amunicyą i pieniędzmi rozważał jeszcze gabinet kwestyę wysłania do Europy korpusu ekspedycyjnego. Zorganizowanie wielkiej armii uważa Ameryka za niezbędne. Żądanie to będzie nawet w takim razie postawione, gdyby to wojsko w obecnej wojnie nie miało być użyte. Dopatrzeć się w tem należy podstaw do przeprowadzenia nowego systemu wojskowego w Ameryce. Rząd zamierza zmobilizować najpierw gwarancyę obywatelską, przez co około 300.000 mężczyzn stanęłoby pod bronią. Przedewszystkiem jednak myśli Ameryka o tem, aby ententę wesprzeć amunicyą i pieniędzmi.

RADY GOSPODARCZE.

Wiedeń. B. Kor. Wydane do krajowych urzędów politycznych rozporządzenie urzędu żywnościowego dotyczy organizacyi udziału ludności w agendach żywnościowych. Zarządza ono utworzenie przy władzach politycznych powiatowych rad gospodarczych krajowych, przy władzach politycznych powiatowych rad powiatowych, a w gminach o własnym statucie i większych gminach rad gospodarczych gminnych. Co do ustanowienia członków tych rad pozostawiono władzom wolność, tylko podkreślono potrzebę specyalnego uwzględnienia konsumentów, przedewszystkiem klas robotniczych mniej zasobnych. Także udział kobiet oznacza urząd żywnościowy jako pożądany. Godność członków jest urzędem honorowym.

Wiadomości telegraficzne.

Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 3. kwietnia 1917.

AUDYENCYE.

Wiedeń. B. kor. Przed odjazdem do niemieckiej głównej kwatery cesarz przyjął odwiedziny arcyksięcia Huberta Salwatora, a następnie na osobnych posłuchaniach między innymi prezydenta wspólnej komisyi żywnościowej jen.-majora Landwehra i węgierskiego ministra oświaty Jankovicsa.

Sprzedaż Antylli duńskich.

Amsterdam. B. kor. „Times“ donosi z Nowego Jorku z dnia 1. bm.: Dzisiaj na Antylkach duńskich wywieszono flagę amerykańską.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Amsterdam. B. kor. „Allg. Handelsblad“ donosi z Petersburga: Minister ruchu skonfiskował 30.000 ton mąki, ukrytych na jednej z małych stacyj kolejowych. Właściciel się nie zgłosił. Rząd myśli o zaprowadzeniu monopolu państwowego handlu zbożem.

Berno. B. kor. „Petit Parisien“ donosi: Miasto Chalons jest od wczoraj bez gazu. Towarzystwo gazowe zawiadomiło ludność, że mimo wszelkich starań zarządu miejskiego i władz wojskowych nie nadeszły nowe zapasy węgla.

KRONIKA.

Z miasta.

REKWIZYCYA DACHÓW KOŚCIELNYCH. W najbliższych dniach, na zarządzenie władz polityczno-wojskowych, rozpocznie się zdejmowanie miedzianego pokrycia dachów na kościołach św. Anny, OO. Dominikanów, OO. Franciszkanów i PP. Norbertanek. Blacha miedziana zastąpiona będzie blachą żelazną spocynkowaną, której transport jest już w drodze. Roboty przeprowadzać będzie przedsiębiorca wiedeński, Katlein.

Starania zarządów wymienionych kościołów, poparte przez Radę miasta, Towarzystwa kulturalne i konserwatora Dra Szydłowskiego, by ochronić dachy od rekwizycyi, a przynajmniej zachować najważniejsze części dachu kościoła św. Anny, pozostały, niestety, bezowocne. Dotychczas zarekwirowano miedziane pokrycia dachów 9 kościołów krakowskich, oraz klasztorów OO. Kamedułów na Bielanach i OO. Karmelitów w Czerny.

Ś. P. FRYDERYK ZOLL. Zgon s. p. Fryderyka Zolla wywołał nader bolesne wrażenie w mieście i całym kraju. Liczne instytucye, oraz szereg wybitnych osobistości przesłały rodzinie wyrazy współczucia. Wczoraj o godz. 4.30 po południu pod przewodnictwem rektora prof. Dra Szajnochy odbyło się uroczyste posiedzenie senatu akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, poświęcone uczczeniu pamięci prof. Dra Fryderyka Zolla. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy członkowie senatu.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Fryderyka Zolla prezydyum miasta złożyło 100 kor., kuratorya Akademii handlowej 60 kor. na rzecz komitetu obiadów dla niezamożnej uczącej się młodzieży żeńskiej.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę ś. p. Dra Maryana Raciborskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, zmarłego w Zakopanem, odbyło się dziś o godz. 8 rano w kościele św. Anny. Nabożeństwo odprawił ks. kan. Dr J. Caputa. Wzięli w niem udział rektor, senat, profesorowie i młodzież Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz liczna publiczność.

KONCERT TOW. MUZYCZNEGO odbędzie się dnia 15 kwietnia b. r. w sali „Sokoła“. Program obejmuje: 1. Brahms: Sonata op. 5 F-moll. 2. Schumann: Kreisleriana (8 fantazyi). 3. Chopin: Sonata B-moll. Wykonawcami: profesor Seweryn Eisenberger, pianista. Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

PODWYŻSZENIE AKC. KAPITAŁU TEPEGE. W dniu 1 kwietnia b. r. odbyło się pod przewodnictwem dyrektora Banku przemysłowego w Krakowie Filippiego VI zwyczajne Walne Zgromadzenie, na którem przeprowadzono znaczne powiększenie agend Towarzystwa. Na podstawie referatu dyrektora Spółki inż. Szydłowskiego przyjęto sprawozdanie Zarządu za r. 1916 i uchwalono wypłacić dywidendę w wysokości 7%.

Kapitał spółki, który wynosił K 450.000 podniesiony został na milion kor., które to powiększenie zebrane zostanie w drodze subskrypcyi między dotychczasowymi wspólnikami oraz nowymi.

Do rady nadzorczej wybrano Eks. Długosza, jako przedstawiciela przemysłu naftowego oraz dotychczasowych członków dyr. Filippiego i inż. górniczego Sykałę.

Z TEATRU LUDOWEGO. Wystawiona w niedzielę baśń fantastyczna A. Görnera p. t. „Śnieżyczka i siedmiu karlów“ zdobyła u dzieci, dla których jest przeznaczona, pełny sukces. Prześladowana przez niegodziwą macochę dobra i szlachetna sierotka, w młodocianych sercach budziła żywe współczucie. Sztukę przygotowano z dużą starannością, a wykonawcy stworzyli wyborny zespół. Niezmiernie miłą i wdzięczną Śnieżką była p. Urbanowiczówna, złą macochą p. Horowiczowa, królewicza z bajki z powodzeniem odegrał p. Helleński, strzelca p. Motyczyński, groteskowe figury z humorem odtworzyli pp. Biesiadecki i Gajewska. Barwność strony kostyumowej dodawała uroku udatnym i wzruszającym małych widzów scenom. Sala zapełniona była do ostatniego miejsca, a gorące oklaski sowicie nagradzały artystów za ich wdzięczną pracę. „Śnieżyczka“ ma zapewnione powodzenie na szereg przedstawień.

ZE SPORTU WIOŚLARSKIEGO. Inauguracyjne zebranie towarzyskie członków Oddziału wioślarskiego S. K. odbędzie się w sobotę dnia 7 b. m. u Pollera o godzinie 8-mej wieczorem. Otwarcie sezonu nastąpi dnia 8 kwietnia b. r. o godzinie 2 popołudniu na przystani przy ul Zwierzynieckiej l. 44.

Z SALI SĄDOWEJ. W sądzie kraj. karnym pod przew. radcy Dra Jakubowskiego odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Maryi Szpondrowej, lat 22, rzeźniczce z Liszek, oskarżonej o lichwę żywnościową. Obwiniona w listopadzie sprzedawała kiełbasę, której cena maksymalna wynosiła 6. kor. 20 h. za kilogram, po 10 koron. Trybunał skazał Szpondrową na miesiąc aresztu.

Z Polski i ze świata.

WYSTAWA LEGIONOWA W WARSZAWIE. W sobotę została otwarta wystawa Legionów w Tow. zachęty sztuk pięknych. Udział w niej biorą Fałat, Malczewski, Janowski i Rembowski. Z młodszych sił Augustynowicz, Szreniawa-Rzecki, Szczygliński, Rozwadowski, Pruszkowski i Uziembło. Komitet organizacyjny tej wystawy stanowią: Dr Jerzy hr. Mycielski, dyrektor Julian Fałat i Dr J. Śliwiński-Effenberger, por. Leg. polsk.

DOBROWOLNE OPODATKOWANIE. Oficerowie i podoficerowie, oraz żołnierze, zaliczeni do inspektoratu zaciągu do wojska polskiego we Włocławku, opodatkowali się dobrowolnie podatkiem 5 proc. od swych gaży i żołdu od dnia 1 kwietnia. Dobrowolny ten podatek wpłacany będzie do departamentu skarbowego tymczasowej Rady Stanu.

KREDYT WIEJSKI W KRÓLESTWIE. Z Warszawy donoszą do „Dz. narod.“: Za staraniem centralnego Tow. rolniczego zorganizowane zostały: Związek rewizyjny polskich Stowarzyszeń rolniczych i Kasa centralna rolniczych Stowarzyszeń pożyczkowych. Związek rewizyjny ma na celu opiekę nad stowarzyszeniami wiejskiemi (na razie nad pożyczkowemi), będzie dokonywać lustracyi, reprezentować stowarzyszenia na zewnątrz i t. p. — Kasa centralna dążyć będzie do regulowania obiegu pieniężnego pomiędzy stowarzyszeniami pożyczkowemi. Stowarzyszenia, należące do Związku, opłacają wkładkę roczną, a do Kasy centralnej wnoszą udział. Wysokość zarówno wkładki do Związku, jak i udział od Kasy uzależniają się od funduszów, posiadanych przez przystępujące stowarzyszenia.

JUBILEUSZ „KURYERA PORANNEGO“. W dniu 30 marca upłynęło 40 lat od ukazania się w Warszawie pierwszego numeru „Kuryera Porannego“. Obchód uroczysty tego jubileuszu dziennikarskiego odkłada wydawnictwo do czasu stosowniejszego. Redakcya „Kuryera Porannego“ otrzymała z okazyi jubileuszu pisma liczne życzenia.

„JEDYNA“ RADA POLSKA. Jak donoszą żargonówki, w Uniejowie (w kaliskiem) wybrano do Rady miejskiej samych Polaków. Jest to więc, zdaniem tych pism, pierwsza i dotąd jedyna Rada miejska w Królestwie Polskiem czysto polska. Informacya ta o tyle nie jest ścisła, gdyż i Rada Aleksandrowa kujawskiego niema w swem łonie ani jednego żyda.

Z KIELC. W tych dniach zatwierdzona została ustawa Tow. akc. „Chęciny“ z kapitałem pół miliona rb., które ma się zająć budową pieców wapiennych, cegielń i zakładów ceramicznych, oraz eksploatacyą nawozów z wapieni kieleckich. W dzisiejszych czasach zastoju powstanie tego przedsiębiorstwa jest wyjątkowem zjawiskiem.

TYFUS W SOSNOWCU. W sosnowieckiem „Kur. Zagł.“ czytamy: W naszem mieście wydarzyło się w ostatnich czasach kilka wypadków tyfusu. Jak wiadomo, głównemi przyczynami tej choroby są: złe odżywianie się i niechlujstwo. Dzięki energicznym środkom podjętym przez władze sanitarne, epidemia zdaje się wygasać.

ORGIA SPEKULACYI. Spekulacya artykułami pierwszej potrzeby przechodzi w Sosnowcu — jak donosi „Kur. Zagł.“ — wszelkie granice. Za funt cukru, chleba, mąki i t. p. sklepikarze żądają cen kilkanaście razy większych, niż przed wojną. Wobec tego pismo nawołuje do bezzwłocznego i skutecznego uregulowania tej palącej sprawy i zatamowania sztucznej drożyzny, która z całym cynizmem się panoszy.

ŚNIEŻYCA W CZĘSTOCHOWIE. W środę d. 28 z. m. po pięknym poranku nastąpił silny opad śniegu, połączony z gwałtowną wichurą. Śnieżyca ustała we dnie, ale powtórzyła się z powrotem w nocy na czwartek dnia 29 marca. Skutek śnieżycy był taki, że we czwartek na ulicach leżał śnieg na metr wysoki. Setki robotników uprzątały zaspy z chodników. Czego śnieg z wichurą dokonał, to uwidoczniło się w Alei Panny Maryi, najpiękniejszej ulicy w Częstochowie. Na wielu drzewach wisiały odłamane skutkiem ciężaru śniegu konary, wzdłuż całej ulicy leżały na ziemi poobalane słupy telegraficzne, wraz z porwaną i poplątaną siecią. Były to słupy grube, lecz stare, pochodzące z czasów jeszcze rosyjskich, nadpróchniałe. Sieć, jaką dźwigały, była zbyt gęsta i nie mogły oprzeć się ciężarowi śniegu. Zerwane też zostały kable elektryczne, wskutek czego we środę dn. 27 z. m. brakło w mieście światła. Ruch kolejowy nie ustał wprawdzie, ale wszystkie pociągi przybywały z znacznem opóźnieniem. Odrazu też można było odczuć zerwanie komunikacyi ze wsią: ustał dowóz środków żywności.

Z PRZEMYŚLA donoszą: Celem zapoznania ogółu społeczeństwa z akcyą opieki nad inwalidami, która zmierza do zabezpieczenia bezrobnym inwalidom przyszłości przez wyuczenie ich rzemiosła urządza wydział wykonawczy Krajowej Komisyi opieki nad inwalidami wojennymi w Przemyślu wystawę prac Szkoły inwalidów X. korpusu. — Wystawa zostanie otwartą we czwartek, dnia 5 kwietnia o godzinie 10 przedpołudniem w sali magistratu i potrwa włącznie do 10 kwietnia. Czas zwiedzenia od 10 rano do 5 popołudniu. Dochód z wystawy przeznaczony na wsparcia dla biednych inwalidów.

DYREKTOROWIE „ŻYWNOST. BANKA“ PRZED SĄDEM. Urzędowa „Prager Zeitung“ ogłosiła przedwczoraj zarządzenie konfiskaty majątku pięciu dyrektorów „Żywnostenska Banka“. W sądzie dywizyjnym w Wiedniu prowadzone jest przeciwko nim dochodzenie o zdradę i o zbrodnię przeciwko sile zbrojnej państwa. Oskarżeni są: zastępca głównego dyrektora w Pradze Dr Jarosław Preiss, dyr. Apollo Ruzicka, dyr. Dr Władysław Sourek, dyr. Rudolf Pilat i dyr. Antoni Tille.

O POPIERANIE NOWEGO RZĄDU ROS. Przewodniczący Komisyi dla spraw polskich adw. Aleksander Lednicki, wydał odezwę, pomieszczoną przez wszystkie pisma polskie, w której wzywa naród polski do zachowania rozwagi i spokoju i do popierania wszystkiemi siłami nowego rządu.

PISMA POLSKIE O NOWEJ ERZE W ROSYI. Do Sztokholmu nadeszły już pierwsze pisma polskie, wydane po rewolucyi. Wedle relacyj, które przyniosły, całe prowincye państwa rosyjskiego zachowały się spokojnie — obecnie żywią wszyscy jaknajwiększe zaufanie do nowego rządu. — Cena żywności spadła olbrzymio, gdyż spekulanci wyzbywają się z obawy przed karą wszelkich nagromadzonych zapasów.

Co do liczby ofiar w Petersburgu, to wedle pism polskich liczba ofiar była znacznie większa aniżeli przypuszczano pierwotnie. Do pomnożenia ofiar przyczynił się głównie fakt, że wojska walczyły w pierwszej chwili pomiędzy sobą, a starcia pomiędzy zwolennikami komitetu Dumy i organizacyi robotniczych trwały cały tydzień.

POLSKA MILICYA W MOSKWIE. Dzięki sprężystości polskich komitetów mosk. i petersb. zdołano uratować wszelkie polskie instytucye od wykroczeń, jakich dopuszczał się podniecony tłum, staczając walkę uliczną i ścigając ukrywających się agentów i policyantów dawniejszego rządu. Polacy ustanowili w Moskwie własną milicyę, która roztacza czujność nad polskiemi szkołami i własnemi instytucyami.

KOLEJARZE GALICYSCY W ROSYI. Wychodząca w Moskwie „Gazeta Polska“ donosi: Podczas pobytu Rosyan w Galicyi w r. 1914 wielu tak Polaków jak Rusinów wstąpiło do służby rosyjskiej. Koleje galicyjskie, podlegające z początku dyrekcyi dróg żelaznych południowo-zachodnich, z czasem wyodrębniły się w samoistną dyrekcyę. Podczas ewakuacyi Galicyi przez wojska rosyjskie, ewakuowali się również wszyscy funkcyonaryusze kolejowi, przeważnie z rodzinami. Przedewszystkiem przybyli oni do Kijowa, skąd odesłano ich do Odesy. I tam wobec nadmiaru sił, powstałego wskutek ewakuacyi kolejarzy z Królestwa, zostali w znacznej części ze służby uwolnieni. W służbie pozostali jednak fachowcy i inżynierzy. Przy ponownem zajmowaniu Galicyi zarząd dróg żelaznych galicyjskich znowu potrzebował znacznego kontyngentu sił roboczych. Niższy personal kolejowy poprzedni został częściowo przyjęty, ale inżynierów oddalono ze służby z chwilą, kiedy zarząd kolei galicyjskich przeniósł się do Czerniowiec.

POLSCY SKAZAŃCY. Z Petersburga donoszą: W Moskwie wypuszczono 150 polskich przestępców politycznych, między innymi dwóch, którzy uczestniczyli w zamachu na generał-gubernatora Skalona.

WIADAMOŚCI KOŚCIELNE.

Z ŻYCIA SODALICYJ MARYAŃSKICH. Na wniosek Sodalicyi Panów w Hadze dzień 25 marca przeznaczono na wspólne modły o pokój. Manifestacya ta odbyła się w naszem mieście nader podniośle. Rano przed godz. 8 wypełniło się prezbyteryum kościoła Maryackiego i znaczna część nawy głównej zastępami Sodalisów. Przybyło ze wszystkich stanów i zawodów blizko trzydzieści Kongregacyj Maryańskich męzkich i żeńskich ze swemi odznakami. Z powodu przepełnienia ogromnej świątyni, ustawiono nawet po bokach samego wielkiego ołtarza liczne grono studentów, zorganizowanych w Sodalicyach Maryańskich. Mszę św. odprawił JE. Książę-Biskup Sapieha, a podczas niej Celebrans i kilku innych kapłanów rozdawało Komunię św., do której przystąpiło dwa tysiące kilkuset członków Sodalicyi. Podczas nabożeństwa zebrano składkę na Świętopietrze, teraz nieco zaniedbane wskutek nieszczęść w kraju, lecz niemniej należne wspólnemu, a bardzo uciśnionemu Ojcu chrześcijaństwa, który do naszej ojczyzny już wielekroć odniósł się z niezmierną łaskawością i pomocą tak moralną, jak i materyalną.

Po południu tegoż dnia nastąpiło poświęcenie nowego lokalu Sodalicyi w Rynku gł., Linia A-B, l. 44, na II piętrze.

Aktu poświęcenia dokonał ks. Biskup Nowak, poczem przemówił imieniem zebranych moderator Sodalicyi Panów i komitetu sodalicyjnego, O. Jan Sobaś T. J., podnosząc znaczenie miejsca wspólnych zebrań dla rozwoju Sodalicyi i dziękując w imieniu wszystkich obecnych ks. Biskupowi za dokonane poświęcenie. Odpowiedział ks. Biskup, iż sam, będąc sodalisem, ze szczególnem zadowoleniem dopełnił tego aktu, a wyręczył w tem JE. ks. arcybiskupa Symona, do którego parafii dom ten należy. Nawiązał do słów ks. moderatora, iż we dwóch środowiskach pielęgnuje się wspólne życie Sodalicyi: w kaplicy i w warsztacie społecznej pracy, t. j. w lokalu, który tutaj tak stosownie i okazale został urządzony. Zakończył udzieleniem błogosławieństwa pasterskiego.

Wieczorem w kościele Maryackim odbyło się nabożeństwo przy imponującym udziale Sodalisów. Celebrował solemnie ks. Biskup Nowak, wypowiedział też podniosłą naukę o znaczeniu tych pokutnych błagań, o wojnie, jako karze Bożej za targanie się na Boże przykazania, o konieczności poprawy w modlitwie, poście i jałmużnie, o wzniosłych celach młodzieży w odbudowie społeczeństwa po Bożemu i o niezawodnem orędownictwie Matki Boskiej za nami. Odmówiono potem różaniec i pacierze, na zakończenie zaś zostało udzielone błogosławieństwo Przenajświętszym Sakramentem, błogosławieństwo Papieskie z odpustem zupełnym (dla Sodalisów, którzy w ubiegłym tygodniu odbyli rekolekcye), oraz błogosławieństwo biskupie in pontificalibus. Uroczystość zakończono śpiewem „Serdeczna Matko“.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.